Tygodnik Narodowy

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 1000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 1200 mk., przez pocztę 1340 mk., pod opaską 1500 mk.

Wychodzi w każdy piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 400 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 150.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 1 | **Toruń, niedziela dnia 20. maja 1923** | **Rok I**

DO CZYTELNIKÓW.

Oddając pierwszy numer „Tygodnika Narodowego" w ręce Czytelników, pragniemy wyjaśnić pobudki, które naś do tego skłoniły. Pojawienie się nowego pisma w Polsce jest wydarzeniem o wiele większej wagi, niż gdziekolwiek indziej. Trudności i niedomagania gospodarcze państwa polskiego krępują także i ruch wydawniczy w sposób szkodliwy, zagrażając czytelnictwu i oświacie. Trzeba więc koniecznie w tych ciężkich warunkach tak postępować, aby nie tylko dostarczyć szerokim warstwom ludności **taniego** pisma, ale aby to tanie pismo wyposażyć w bogate wiadomości i sumienne wszechstronne informacje zarówno o życiu wewnętrznem naszego kraju, jak również o stosunkach na dalekim świecie.

„Tygodnik Narodowy" będzie takiem pismem taniem, a mimo to możliwie wszechstronnem. A jakim hasłom będzie służył? Jaki program będzie wyznawał? Jakie głosił zasady?

Hasło nasze nie jest nowe. Hasło nasze jest hasłem naszych praojców. **Polska przeszłości** była właśnie wtedy najpotężniejsza, gdy jej obywatele wyznawali i stosowali w życiu tę świętą zasadę: „Bóg i Ojczyzna". To hasło pozwoliło też narodowi polskiemu przetrwać piekło niewoli, — to hasło uchroniło nas od wynarodowienia i zagłady. „Tygodnik Narodowy" to wzniosłe hasło postawił na czele swoich zasad jako podstawę swej działalności.

Polska przyszłości stanie się mocarstwem wielkiem i potężnem, stanie się krajem bogatym i zasobnym również wtedy tylko, gdy społeczeństwo będzie się kierowało w swych pracach przedewszystkiem zasadą: „Bóg i Ojczyzna". Te dwa wielkie słowa zawierają w sobie pełny program religijny i narodowy.

Trzymając się świętej Wiary ojców naszych, pragniemy służyć idei Ojczyzny, wolnej, potężnej, kwitnącej dobrobytem i cnotą swych obywateli, — Ojczyzny, która jak matka dzieci swe miłuje i opieką otacza. Ale i dzieci względem swej matki mają równie święte obowiązki. Od wypełnienia tych obowiązków zależy byt i przyszłość szczęśliwa Państwa Polskiego — a z niem i nas wszystkich.

Prasa narodowa w pierwszym rzędzie musi poczuwać się do tych obowiązków względem Ojczyzny — Matki. Stajemy więc w szeregu pism narodowych z postanowieniem służby wiernej i gorliwej. Czuwać będziemy nad tem, aby sobie i innym uświadomić wszechstronnie wszystkie obowiązki, aby je wypełniać jak najgorliwiej i najrozumniej w tych ramach i w tym zakresie, jak tego wymaga nasza obywatelska powinność i dobro narodu jako całości.

Przyszłość okaże, czy zadaniom naszym podołamy. Do pracy stajemy ochotnie, przed przeciwnościami nie cofniemy się, lecz wytrwale iść będziemy naprzód. Nie używając zatem wielkich i górnych słów, oświadczamy mocno i szczerze: Święta Wiara ojców naszych, umiłowanie ziemi ojczystej, rozwój i potęga Państwa Polskiego, szczęście całego narodu, — oto ideały którym służyć pragniemy.

Redakcja.

Dbajmy o mocne fundamenty.

Warszawa, 15. maja 1923.

Coś się łamie i pręży w duszy narodu. Jeszcze nas gniecie rozstrój gospodarczy będący echem wojny i złych rządów, jeszcze w życiu codziennem przychodzi nam nieraz spotykać się ze skrajną nędzą i wyzyskiem i niesprawiedliwością obok przepychu, bogactwa rozrzutności, paskarstwa — a jednak, jeśli sprawiedliwym i bezstronnym sądem spojrzymy na rzeczy trudno nie widzieć, iż na lepsze sterujemy szlaki. Bo oto w ośrodku duszy narodowej coś się naprawia, coś jednoczy, coś ka że milknąć hasłom nienawiści a w uszach i sercach sadowią się odwiecz prawdy, którym dał wyraz tak prosty marszałek Foch, mówiąc nam: **„Pracujcie, budujcie, jednoczcie się!"** Bo oto w słońcu wolności prostuje się dusza narodu.

Doświadczenia ostatnich lat, czasem ciężkie w skutkach, swoje zrobiły. Naród n awłasnej skórze a w przenosni takż n doświadczeniach Rosji przekonał się o wartości haseł walki klasowej. Podjudzone przeciw sobie stany i warstwy spostrzegły się po długim coprawda czasie, ż nie tylko nic na tem nie korzystają, ale że państwo się rozstraja a jedynymi, którzy odnoszą pożytek to (rozdmuchujący nienawiść wśród Polaków) — obcy, Żydzi przedewszystkiem Unaoczniło to się wyraźnie zwłaszcza w drugim sejmie, gdy przedstawiciele mniejszości narodowych, wybrani tym razem w wielkiej liczbie, bez ceremonji zaczęli mówić, jakie są ich prawdziwe intencje.

Łuckiewicze, Taraszkiewicze, Grünbaumy, Naumanny i Pidhorscy ukazali na rodowi całą grozę niebezpieczeństwa, płynącą z rozterki Polaków w sejmie i kraju. I spostrzegł się naród, ocknął, przejrzał. Dziś nie tylko od góry, od przywódców, ale i od dołu, od szerokich warstw ludowych idzie wezwanie do zgody, do współdziałania, do utworzenia większości polskiej, któraby wyłoniła rząd narodowy, będący stróżem interesów narodu polskiego, jako właściwego gospodarza państwa polskiego. Zaczęto rozumieć, że państwo, rząd i władza — to tylko środki narodu do zabezpieczenia jego wolności, rozwoju i potęgi. Zaczęto rozumieć, że w Rzeczypospolitej, nie mającej oczywiście ani króla, ani żadnego czynnika, któryby z urzędu był władny czuwać nad interesem całości naród sam tę straż w swoje ująć musi ręce. Zrozumiano, lub rozumieć się zaczyna, iżkażdy obywatel jakiegokolwiek byłby stanu, poczuć się musi odpowiedzialnym za losy całego państwa i narodu ,słowem czuć się najpierw Polakiem obywatelem, a potem dopiero włościaninem, robotnikiem, mieszczaninem, inteligentem, czy urzędnikiem.

Dlatego też jesteśmy świadkami zaniku haseł walki klasowej, dlatego też widzimy, że łagodzą się ostrości klasowe a górę biorą prądy jednoczące, zbliżające dotąd zwaśnione obozy pod hasłami narodowemi. I w tem leży jądro dokonywującej się naprawy najpierw w duszach ludzkich, co niechybnie odbić się będzie musiało i na rządach i na całej naszej doli politycznej, gospodarczej, kulturalnej i mocarstwowej. Polska chce się dźwignąć, odrodzić, wzrość — do potęgi i mocy, dla niczyjej zagłady, ale dla zabezpieczenia swego bytu i zapewnienia chleba i godziwego życia wszystkim swoim obywatelom. To jest owa w głębi dusz naszych wyryta prawda, tęsknota serc naszych, pragnienie całego narodu

Lecz by się ono ziściło, muszą przedewszystkiem warstwy ludowe zrozumieć swoją rolę w państwie. Muszą się poczuć tem, czem być powinny w narodzie i państwie — jego **fundamentami**. A jako takim nie wolno im powtarzać błędów lat ostatnich, nie wolno dać posłuchu tym, co klasowe głoszą hasła i na ich wybujałości chcieliby oprzeć życie państwa i narodu. Włościanin, robotnik, mieszczanin i inteligent muszą sobie w duszy wyryć ową prawdę najoczywistszą iż dola ich zależy od doli **narodu i państwa** jako całości. Powinni pamiętać zawsze, że wpierw są obywatelami odpowiedzialnymi za losy całości, w której ich los także jest zawarty. Powinni wiedzieć, że wszystkie hasła rolnicze, robotnicze, mieszczańskie i inne nic im nie pomogą, o ile państwo będzie w rostroju, o ile bezpieczeństwo jego nie będzie zapewnione, o ile pieniądz polski nie będzie miał wartości, o ile władza nie będzie rządna i sprawiedliwa, o ile rząd cen tralny nie będzie wyobrazicielem woli narodu, — co wszystko jest możliwe tylko wtedy, gdy szerokie masy ludowe uprzytomnią sobie naczelne potrzeby państwa i narodu i dadzą im wyraz w sejmie w zwartym obozie narodowym. Wówczas szybko wyłonimy mocny rząd, pokonamy trudności, zło naprawimy — słowem ruszymy naprzód, ku lepszemu.

Wy, bracia Pomorzanie, te prawdy może lepiej i prędzej zrozumiecie od innych ziem i dzielnic; Wy, co razem z Wielkopolską i Śląskiem jesteście strażą przednią Polski na Zachodzie, a jedynymi, co strażują polskiemu morzu. Na Waszą ziemię przedewszystkiem są skoncentrowane ataki odwiecznego wroga. Baczcie przeto, byście byli wzorem dla Polski całej, baczcie, by fundamenty państwa, tkwiące w ludzie, trwałe i mocne były miłością narodu i zgodą obywateli. Grzebcie to, co Was dzieli, dbajcie o to, co Was łączy, stawiając ponad wszystko interes państwa i narodu.

Wysiłki patrjotów, by dzieło uzdrowienia państwa prędko się iście zaczęło, zbliżają się do mety. Usiłowania o stworzenie większości polskiej w sejmie niezadługo zapewne mimo pewne trudności, mające swe przyczyny w stanowości wybujałej, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem. Słowem — Polska staje na przełomie — ku lepszemu!

Oby Wam „Tygodnik Narodowy" jako węzeł wspólny między troską chaty włościańskiej i izby robotniczej a myślą inteligenta narodowca — mógł jak najprędzej potwierdzenie tego wielkiego faktu przynieść w wielobarwnej opowieści o dokonującem się w życiu odrodzeniu naszej Polski. Będzie to zaprzeczeniem krakania wrogów, iż się rządzić nie umiemy, będzie także wyzwoleniem z udręki całego narodu i jego obywateli.

Jan Marweg, poseł toruński.

Tydzień polityczny.

Propozycje, które rząd Rzeszy Niemieckiej zdecydował się poczynić Francji pod naciskiem mowy angielskiego ministra spraw zewnętrznych, lorda Curzon'a, zostały, jak było do przewidzenia, odrzucone przez sprzymierzonych. Warunki, pod któremi Niemcy zobowiązywały się spłacić długi wojenne były tego rodzaju, że wszystkie państwa zainteresowane w sprawie odszkodowań uznały je za zupełnie nie wystarczające.

Rząd niem. ofiarował jako ostateczną sumę, nie przekraczającą zdolności płatniczej państwa 30 miljardów marek złotych. Kwota ta miałaby być zgromadzoną przy pomocy międzynarodowej pożyczki, płatnej w trzech ratach w przeciągu czterech lat. Gwarancją byłaby sama pożyczka zagraniczna, zaś Niemcy obowiązywały się ją spłacić i zmusić nawet na drodze ustawodawczej przemysł niemiecki do świadczeń na rzecz odszkodowań. Natomiast domagała się nota niemiecka przed spłatą wycofania z zagłębia Ruhry wojsk francuskich.

W ten sposób ujęte propozycje napotkały na stanowczy opór Frwancji. Odpowiedź, którą rząd francuski udzielił Niemcom określa proponowaną sumę za zbyt niską, gwarancje spłaty jako nie wystarczające, a całą notę jako jawny akt próby obalenia traktatu wersalskiego. Do takiego stanowiska Francji przyłączyły się po rozpatrzeniu noty niemieckiej rządy belgijski, włoski i angielski; stwierdzając że Niemcy powinny celem ostatecznego załatwienia palącej kwestji poczynić we własnym interesie takie przedstawienia, któreby umożliwiały rychłe załatwienie sprawy i uspokojenie Europy.

* * *

Druga konferencja lozańska, która miała ustalić ostateczny pokój na Wschodzie weszła obecnie w okres krytyczny z powodu żądania Francji przyspieszenia kwestyj gospodarczych i finansowych. Temu przeciwstawił się delegat turecki Ismet pasza proponując aby te sprawy wyłączyć z traktatu pokojowego i uregulować je później. Wobec tego że przedstawiciele sprzymierzonych nie zgodzili się na tę propozycję, istnieje możliwość odłożenia konferencji na czas nieograniczony.

Sprawy gospodarcze tworzą tło nieporozumienia pomiędzy obradującemi państwami. Tak Francja jak i Anglja są bardzo zainteresowane w sprawie koncesyj, które ma udzielić rząd turecki. Tymczasem został zawarty układ między stowarzyszeniem handlowem amerykańskiem a Turcją. Anglja i Francja zaprotestowały przeciw temu układowi, twierdząc, że narusza on stosunki handlowe istniejące już z czasów przedwojennych. Istnieje jednakże nadzieja, że spór zostanie załatwiony ugodowo. Natomiast zwraca uwagę od kilku dni silne naprężenie stosunków grecko-tureckich. Grecy zamierzają przedłożyć spór o odszkodowania za spustoszenie w Azji Mniejszej do rozstrzygnięcia Lidze Narodów, podczas gdy Turcy obawiając się w niej silnego wpływu nieprzychylnej Anglji proponują jako sąd rozjemczy szwajcarską Radę Związkową. W kołach zbliżonych do konferencji mało wyrażają nadziei na pomyślne załatwienie zatargu.

* * *

Dna 11 bm. zastrzelono w Lozannie delegata sowieckiego na konferencję lozańską Worowskiego i raniono dwóch innych Ahrensa i Dywilkowskiego. Zamachu dokonał niejakiś Conradi, Szwajcar, urodzony w Piotrogrodzie z zemsty za wymordowanie rodziny przez bolszewików. Nie omieszkali tego faktu wykorzystać bolszewicy, piętnując go jako następstwo angielskiej polityki i propagandy skierowanej przeciw Rosji sowieckiej. „Jest winą Anglji, twierdzi Radek, że rząd szwajcarski nie zezwolił kurjerom rosyjskim na przyjazd do Szwajcarji". Prasa rosyjska napada na lorda Curzon'a, zarzucając mu, że jego ręka kierowała rewolwerem zabójcy.

To piętnowanie Anglji jako moralnej sprawczyni zbrodni wypływa ze stanowiska jakie od dłuższego czasu zajmują sowiety wobec Wielkiej Brytanji, gdzie zaznaczył się silny zwrot w dotychczasowej przychylnej im polityce. Niemało do tego przyczyniło się skazanie księży katolickich i bezczelna odpowiedź rosyjska na notę angielską, interwenjującą w tej sprawie u rządu w Moskwie. Stosunki naprężyły się do tego stopnia, że Anglja przesłała ultimatum, żądając spełnienia zawartych w niem warunków w przeciągu 10 dni. Rząd sowiecki, mimo urządzonych manifestacyj przeciwangielskich, pogróżek i straszaków czerwonej armji, odpowiedział bardzo pokornie i układnie a celem niedopuszczenia do zerwania stosunków, wysłał do Londynu swego przedstawiciela Krasina. Wynika z tego jak bardzo zależy Rosji sowieckiej na utrzymaniu choćby pewnego kontaktu z burżuazyjnym Zachodem. Mimo to jednak prasa angielska omawiając odpowiedź sowiecką zaznacza kategorycznie, że wszelkie ustępstwa wobec Rosji są niedopuszczalne i że najlepszem wyjściem z sytuacji, to natychmiastowe zerwanie stosunków.

Przebrała się miarka cierpliwości angielskiej.

* * *

Jednem z najważniejszych wydarzeń w obecnej polityce polskiej jest zerwanie rokowań z Gdańskiem. Po długich próbach ugodowego załatwienia sporów, których nastręczała hakatystyczna polityka Wolnego Miasta rząd polski wystąpił wreszcie z stanowczem oświadczeniem, że nie będzie dalej tolerował jawnego bezprawia i krzywd jakie się dzieją interesom polskim w Gdańsku.

Bezpośrednim powodem do zerwania toczących się układów był niesłychany gwałt, zastosowany przez władze gdańskie wobec rządu polskiego. Mianowicie zajęła policja gdańska na rozkaz senatu przemocą gmach, przeznaczony na akademję handlową polską, będący pod opieką rządu polskiego i osadziła w nim lokatorów, motywując swój krok brakiem mieszkań. Przedtem już kilkakrotnie senat gdański sprzeciwiał się otwarciu polskiej akademji handlowej twierdząc, że jest ona zupełnie zbyteczna, że napływ studentów Polaków zwiększy drożyznę i różnemi innemi tego rodzaju kruczkami.

Wobec tego faktu rząd polski oświadczył delegatom gdańskim w Warszawie, że zrywa toczące się układy, a sejm i Rada ministrów, które się tą sprawą zajęły, oświadczyły, że należy dotychczasową politykę wobec Gdańska poddać dokładnej rewizji i zmusić władze Wolnego Miasta do poszanowania praw Polski zagwarantowanych jej traktatem pokojowym. Oświadczenie to wywołało ogromne konsternacje wśród butnego kupiectwa gdańskiego, władze zaś cofnęły rekwizycję gmachu polskiego oświadczając zarazem, że zatarg winien być załatwiony ugodowo. Należy się jednakże spodziewać, że rząd nie pozwoli się wziąć na lep gładkich słówek hakatyzmu gdańskiego który tylokrotnie już przyrzekał poprawę, aby przyrzeczenia nigdy nie dotrzymać. Polska winna wytrwać na raz obranej drodze i siłą swej potęgi zmusić opornych Gdańszczan do posłuszeństwa, a sobie zapewnić wolny i nieutrudniony dostęp do morza. Inaczej nasz rozwój gospodarczy nigdy nie rozwinie się do tego stopnia, aby zabezpieczyć nam niezależność w świecie gospodarczym i korzyści z bogactw, w jakie kraj nasz obfituje.

Obrady w sprawie utworz. polskiej parlamentarnej większ. sejmowej dobiegają końca. Wynik ich jest bardzo pomyślny. Po długich i uciążliwych rokowaniach udało się stworzyć podstawy, na których będzie można postawić rząd silny, oparty o trwałą większość, rząd który nie będzie potrzebował dla przeprowadzenia jakiejkolwiek ustawy szukać większości, która mu ją uchwali.

Obecny rząd p. Sikorskiego, ustalony przy pomocy mniejszości narodowych w takich właśnie się znalazł warunkach.

Wsparty na czynnikach wrogich państwu, musiał pomoc ich opłacać bardzo drogo. Liczne koncesje poczynione Żydom, Niemcom, Białorusinom, krzywdziły w niesłychany sposób prawa Polaków we własnym kraju

Sytuacja taka nie mogła na dłuższy przeciąg czasu nie wzbudzić obawy że żydostwo, hakatyzm niemiecki, bolszewizujący Białorusini i Ukraińcy opanują państwo, wywołają rozruchy i pchną ją do nowej wojny i spowodują jeżeli nie zupełny rozstrój, to przynajmniej poważne zaburzenia. Jak kruche zaś było podłoże obecnego rządu ujawniło się z okazji uznania granic wschodnich Polski.

Wówczas to Ukraińcy i Białorusini oświadczyli, że p. Sikorskiego popierać nie będą oświadczając zarazem że wszelkie swoje wysiłki skierują w kierunku oderwania kresów wschodnich od państwa.

Wkrótce potem ujawniono spisek antypaństwowy w który byli też wmieszani posłowie białoruscy. Te dwa fakty wpłynęły szczególnie na polskie stronnictwo ludowe „Piast". Mimo intryg i szacherek żydowskiej lewicy dążyło ono w ostatnim czasie stale w kierunku porozumienia ze stronnictwami narodowemi. Osiągnięto je ostatecznie dnia 16 bm. w którym to dniu dokonano wielkiego dzieła stworzenia większości polskiej w sejmie i senacie.

Obecny układ sił parlamentarnych jest następujący: Związek Ludowo-Narodowy (98 posłów). Chrześcijańska Demokracja (43 posł.). Polskie Stronnictwo Ludowe (70 posłów). Stronnictwa te zawarły ścisły układ w sprawach politycznych, gospodarczych i skarbowych. Razem z klubem Chrześcijańsko-Narodowym (24 posłów) i Narodową Partją Robotniczą (18 posłów) która prawdopodobnie również się przyłączy do nowej większości, stronnictwa te będą rozporządzały większością 253 głosów na 444 ogółem. Skład przyszłego rządu jest jeszcze nieustalony.

Wobec ostatecznej ugody stronnictw, należy uważać przesilenie rządowe za otwarte i najbliższe dni mogą przynieść rozwiązanie sprawy.

Ks. Józef Poniatowski.

Jedną z najbardziej pięknych i jasnych a nadewszystko serdecznie umiłowanych postaci w dziejach naszych — jest bohater z pod Raszyna i Lipska — książę Józef Poniatowski.

Gdy oczyma duszy wpatrzymy się w przeszłość dziejową, gdy wysuną się ku nam potężne zjawy bohaterów narodowych: Żółkiewskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich, czy Kościuszki, głowy nasze chylą się przed nimi we czci i pokorze.

Duchowi księcia Józefa śmielej spoglądamy w piękne rycerskie oblicze, boć to nie tylko spiżowy bohater, symbol, idea w ludzki kształt przyodziana, to człowiek żywy, krew z krwi i kość z kości naszej. Wszystkie najcudniejsze przejawy polskiej duszy w nim znalazły najdoskonalszy wyraz, ale też i wszystkie prawie (prócz warcholstwa) wady i błędy narodowe, nie były mu obce. Wady i błędy, nie nikczemności, gdyż jak słusznie o nim powiedziano, „książę szalał często, — nie plamił się nigdy". I dlatego i pomimo to wszystko właśnie, ten królewicz z bajki, ten ptak złotopióry, co wzbić się umiał orlim lotem, w błękity, lecz znał i pyły ziemskie, — tak nam jest drogi, iż zda się serce jego bijące w swej dłoni czujemy.

I gdyby jakiem nieprawdopodobnem losu zrządzeniem kazano mi wznieść mu pomnik, nie w spiżu, nie w granicie wykułabym tę, promienną postać, lecz chciałabym cudowną jakąś mocą stworzyć poemat, pieśń, obraz, mieniący się wszystkiemi barwami, drgający życiem i młodością.

Tak młodością, bo chociaż ks. Józef zmarł w 51 roku życia, z wyobrażeniem jego osoby łączy się zawsze pojęcie młodości, tej górnej, a chmurnej a tak bujnej, o której marzy poeta.

I niechaj kroniki historyczne mówią co chcą, kochanek narodu, książę Józef żyć będzie w pamięci naszej jako młodzian.

Takim uczyniła go nasza wyobraźnia, takim chce go mieć uczucie narodu i tak już pozostanie.

Jasność celu, czystość intencyj, bezinteresowność, prostota i niezłomność w czynie, to cechy szlachetne młodości, i najbardziej bijące w oczy cechy duszy jego.

• • •

Dziwnem losu zrządzeniem ten Polak sajczystszy urodził się, wychował, spędził lata dziecinne i zmarł na obcej ziemi.

Ks. Józef urodził się dnia 7 maja 1763 r. w Wiedniu z ojca Andrzeja, generała wojsk austrjackich, a brata króla polskiego Stanisława Augusta i matki Czeszki, Teresy z hr. Kinsky'ch. Wychowaniem jego w latach dziecinnych kierowali cudzoziemcy, a ogólny kierunek nadawał Anglik Plunkett.

W 10 roku życia książę utracił ojca i wówczas Stanisław August zainteresował się losem synowca, a jakkolwiek sam dla siebie o polskość nie wiele dbały, troskliwym się okazał pod tym względem wobec bratanka i jemu ks. Józef zawdzięcza, iż nie został w dzieciństwie zniemczony.

Stanisław August miał dla synowca serdeczne a głębokie przywiązanie, które tak charakteryzuje Szymon Askenazy: „W tym świetnym młodzieńcu kochał on nie tylko krew swoją, ale samego siebie takim, jakim byłby chciał być, a jakim nie został".

Zajął się też nie tylko jego wykształceniem i wychowaniem, ale zabezpieczył mu odpowiedni majątek, gdyż młody książę był w dość ciężkich warunkach materjalnych.

W r. 1778, ks. Józef po raz pierwszy odwiedził Warszawę, wkrótce jednak powrócił do Wiednia, skąd na wyraźne życzenie króla częste wycieczki do kraju odbywał.

W r. 1780, zachęcony przez cesarza Józefa II. wstąpił do armji austrjackiej, z tem jednak zastrzeżeniem, uczynionem przez stryja, iż na każde jego zawezwanie pospieszy do ojczyzny.

W roku 1787 towarzyszył królowi do Kaniowa, nie doczekał się jednak spotkania z cesarzową i po krótkim pobycie w Kijowie powrócił do Wiednia. Tam spędził huczny karnawał, ostatni przed rozpoczęciem krwawych zapasów napoleońskich. Z tej doby datuje się już jego pierwsza młodzieńcza miłość dla uroczej Karoliny Thun.

Jako adjutant cesarza Józefa II. odbywa kampanję turecką w r. 1788 i odznacza się niepospolitem męstwem i brawurą przy szturmie twierdzy tureckiej Sabaczu, gdzie ciężką otrzymał ranę. Po wyleczeniu, w randze pułkownika wystąpił z wojska austrjackiego, by pospieszyć do kraju dla obrony zagrożonych granic Rzeczypospolitej.

Mianowany dowódcą dywizji ukraińskiej znalazł się nareszcie na stanowisku jedynie mu właściwem — w służbie własnego kraju. Po ogłoszeniu konstytucji 3 maja 1791 roku, otrzymał główne dowództwo nad całem wojskiem, które miało pilnować brzegów Dniepru i Dniestru. Jedną dywizją dowodził, pod jego rozkazami Kościuszko. Po zwycięstwie pod Zieleńcami i bitwie pod Dubienką z popierającemi targowiczan wojskami rosyjskiemi, książę, ulegając o wiele przeważającym siłom, zmuszony był cofnąć się po linji Bugu na Chełm do Lublina i Kurowa. I tu z sąsiednich Puław księżna Izabela Czartoryska przesłała mu wieść miażdżącą o przystąpieniu króla do Targowicy.

Była to pierwsza ciężka nad wyraz próba w życiu ks. Józefa. Jest nią narazie zgnębiony, oszołomiony.

Między obowiązkiem synowskim dla człowieka, któremu osobiście zawdzięczał wszystko i kochał go prawdziwie, a obowiązkiem prawego Polaka, starcie było bolesne.

Nie waha się jednak. Śle do Warszawy Mokronowskiego i Wielhorskiego w ubraniu cywilnem nie w mundurze, by nie naruszyć subordynacji żołnierskiej, z pismem błagalnem, ale po męsku groźnem. W odpowiedzi otrzymał wiadomość urzędową o akcesie króla i rozkaz zaprzestania działań wojennych.

Rozpaczliwe myśli i zamiary prawie szaleńcze kłębią się czas jakiś w jego głowie. Wkońcu, opanowawszy nieco pierwsze, piorunujące wrażenia

Zatarg polsko-gdański.

Przed kilku dniami zostały zerwane rokowania polsko-gdańskie, mające na celu załatwienie całego szeregu spraw gospodarczych pierwszorzędnej wagi dla obu stron. Niebywała jednak postawa zajęta przez Wolne Miasto, które z jednej strony niby prowadzi pertraktacje, a z drugiej znów przy pomocy uzbrojonej policji zajmuje siłą bezprawnie gmach polskiej akademji handlowej, dowiodła niezbicie, że duch hakatystów pruskich pokutuje dotąd w senacie gdańskim i zawsze i wszędzie ma tylko jeden cel — zwalczanie wszystkiego co polskie. W tych warunkach kpin z państwa polskiego wszelkie rokowania były i są niemożliwe. Pożytecznem jednak wydaje się nam zapoznanie szerokich warstw z tematem pertaktacyj, sam bowiem fakt, jakie sprawy zmuszony jest rząd polski wyjaśniać Gdańskowi, mówi bardzo wiele o stosunku Wolnego Miasta do Polski.

Przedewszystkiem więc sprawą do załatwienia jest **sprawa celna.** Konwencja paryska i umowa warszawska z października ub. r. wymagają, aby gdańskie władze celne były władzami drugiej instancji, podległemi centralnym władzom celnym polskim. Do tego też dąży rząd polski. Tymczasem Gdańsk nie chce uznać się za władzę drugiej instancji, imputując sobie atrybucje władz centralnych. Najlepiej świadczyć może o tem złożone na konferencji przez senatora gdańskiego Kette oświadczenie, że władze gdańskie nie uważały się za podwładne władzom polskim. Dowodzi to, że stanowisko zajmowane przez urzędników gdańskich było nakazane z góry przez senat. Tem tylko można sobie tłumaczyć wiece urządzane przez urzędników celnych gdańskich, protestujące przeciw usunięciu kierownika gdańskiego urzędu celnego, który w sposób niesłychany traktował polskich inspektorów celnych.

Wogóle stosunek do polskich urzędników celnych w Gdańsku jest horrendalny. Pomijając już to, że urzędnicy gdańscy nazywają ich szpiegami, miały miejsce cztery aresztowania na ulicy polskich inspektorów celnych dlatego tylko, że byli w polskich uniformach.

Gdański urząd celny odmawia wykonywania zarządzeń centralnego zarządu celnego w Warszawie, jakim jest departament ceł, mówiąc, iż są one sprzeczne z konwencją.

Polska stać musi na stanowisku, że gdański urząd celny powinien wykonywać, jako urząd podwładny zarządzenia centralnych władz, a reagowanie na ewentualne niesłuszne zarządzenia należy tylko do kompetencji senatu dla tego też słuszne jest żądanie Polski, aby mianowania w gdańskim urzędzie celnym następowały w porozumieniu z rządem polskim i żeby na żądanie rządu polskiego gdańscy urzędnicy celni winni wykroczeń byli przenoszeni do innego rodzaju służby Tak samo słuszne jest żądanie Polski, aby urzędnicy celni gdańscy nosili mundur polski z godłem polskiem i gdańskiem.

Drugą bardzo ważną grupą zagadnień w pertraktacjach stanowiły **sprawy akcyzy i monopoli.** Gdańsk posiada odrębne przepisy i niższe stawki wskutek czego cały szereg artykułów jest przemycanych do Polski (np. tytuń, papierosy). W tym szmuglu zainteresowany jest senat gdański, który pobiera opłaty akcyzowe od towarów konsumowanych już na terytorjum polskiem. Jedynem wyjściem, przewidzianem przez konwencję paryską, jest przyjęcie przez Gdańsk polskich przepisów akcyzowych i monopolowych oraz pobieranie stawek w walucie polskiej. Kontrola, pobieranie akcyzy i monopoli powinno być w taki sam sposób przeprowadzone jak przy cłach przyczem władze gdańskie powinny być tylko władzami drugiej instancji w stosunku do władz polskich, a polskim inspektorom skarbowym powinny przysługiwać takie same prawa jak polskim inspektorom celnym.

Trzecią grupę spraw stanowią sprawy **przywozu i wywozu.** Gdański urząd celny dla handlu zewnętrznego wydaje bezprawnie pozwolenia wywozowe na towary polskie, mając prawo jedynie wydawać pozwolenia na wywóz towarów gdańskich i to w ramach kontyngentu. Polski pełnomocnik przy gdańskim urzędzie wywozu napotyka na trudności w przeprowadzaniu kontroli. Żądaniem Polski powinno być przeto — wprowadzenie świadectw pochodzenia towarów i prawo kontroli dla pełnomocnika polskiego.

Poza temi sprawami są jeszcze inne, wymagające natychmiastowego uregulowania. Do takich należą — **udzielenie Polakom prawa nabywania nieruchomości, sprawa rejestracji polskich towarzystw zarobkowych w Gdańsku.** Rady portu i związana z nią sprawa sądownictwa jej dotyczącego, policji, portowej, budżetu Rady portu i t. p. We wszystkich tych sprawach Polska była i jest celowo przez Gdańsk krzywdzona i lekceważona. Najwyższy czas z tem skończyć i nie pozwalać na coraz dalsze rozzuchwalanie się Prusaków, którzy wkładają na siebie owczą skórę gdańszczan.

Senat gdański swoją polityką zmusił Polskę do przerwania rokowań, ponosi on też całkowitą odpowiedzialność. Rząd polski musi zacząć postępować z mniejszą kurtuazją, a wykazać siłę i zdecydowanie. Należy powziąć cały szereg środków ochronnych, a gdy trzeba nie cofnąć się nawet przed represjami. Senat gdański wyszedł z brutalnej szkoły niemieckiej i wierzy tylko w siłę, tę siłę Polska posiada i musi ją zadokumentować. A wtedy jesteśmy przekonani, że inaczej będą się toczyć pertraktacje i mniej butni i brutalni będą przedstawiciele Wolnego Miasta.

Wyjdzie to na dobre dla Polski i dla Gdańska.

Wiadomości potoczne.

—* **Zjazd Śpiewaków.** Zarząd Pomorskiego Związku Towarzystw Śpiewackich komunikuje, iż dla upamiętnienia zjazdu wydaje „Pamiętnik“, którego redakcję przekazał prof. Eug. Balińskiemu. „Pamiętnik“ ukaże się w formacie wielkiej ćwiartki, bogato ilustrowany widokami z Torunia i podobiznami zasłużonych dla pieśni polskiej Pomorzan. Oprócz historji Towarzystw Śpiew. na Pomorzu „Pamiętnik“ zawiera oprócz innego materjału cenne artykuły znanych pisarzy, jako to pp. Artura Górskiego, Joteyki, Maszyńskiego, dra Piotrowskiego, którzy oryginalnemi pracami swemi, na prośbę redakcji nadesłanemi, podnieśli wartość tej publikacji. Stylową okładkę rysował p. St. Wojciechowski. Pamiętnik wyjdzie w sobotę i będzie sprzedawany przy stolikach komitetu na mieście. Sądzimy, że wielu torunian nabędzie ten zeszyt na pamiątkę i ku uznaniu wysiłku pomorskich śpiewaków, tak gorąco przywiązanych do narodowej pieśni. —

—* **Świetna okazja.** Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Reemigrantami z Niemiec ma do dyspozycji dwie wysoko wynagradzane wolne posady dla hafciarek lub hafciarzy, umiejących wyszywać na Kurblowskiej maszynie (Kurbelmaschine).

Uwzględnieni będą tylko reflektanci Polacy z pośród reemigrantów — optantów z Niem.

Reflektanci przebywający poza granicami Polski uzyskają wszelkie ułatwienia w podróży do kraju.

Zgłoszenia kierować wprost do biura T-wa Toruń ul. Warszawska 2. Telefon 880.

Inne polskie pisma w kraju i w Niemczech uprasza się o przedruk niniejszego.

Dyrektor biura.

—* **Pokaz koni w Brodnicy.** Z okazji Wystawy Przemysłowej odbędzie się w Brodnicy od 23 do 27 czerwca br. pokaz koni i to:

1) pokaz ogierów państwowych. 2) pokaz ogierów półkrwi szlach. 3) pokaz ogierów zimnokrwistych. 4) pokaz klaczy szl. półkrwi z źrebiętami. 5) pokaz klaczy szl. półkrwi bez źrebiąt. 6) pokaz klaczy zimnokrwistych z źrebiętami. 7) pokaz klaczy zimnokrwistych bez źrebiąt. 8) pokaz grup (rodzin) konia szl. półkrwi. 9) pokaz grup (rodzin) zimnokrwistych.

Pozatem odbędzie się konkurs powozowy w jednokonki, dwukonki i czterokonny oraz bieg myśliwski i bieg włościański.

W biegu myśliwskim biorą udział panowie na własnych koniach i pp. oficerowie.

Nagrody: 1) państwowe. 2) Pomorskiej Izby Rolniczej. 3) Związków hodowlanych. 4) Komitetu wystawy. 5) Rozmaitych instytucyj prywatnych.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do sekretarjatu pł Li Przyłubski Brodnica tgl. nr. 3 najpóźniej do 1 czerwca rb.

Komitet.

—* **Nowe wydalenie optanta z granic Polski.** W poniedziałek przed południ. studentowi Müllerowi Fritzowi, przebywającemu u swych rodziców a który optował na rzecz Niemiec, doręczono nakaz opuszczenia terytorjum Polski w przeciągu 5 dni.

—* **Dodatki za manewry.** M. S. Wojsk. wydało ostatnio rozporz., ażeby stwki dodatków należnych oficerom, chorążym i szeregowym zawodowym za czas manewrów poza obrębem stałego garnizonu regulowane były według zwyżek procentowych, obowiązujących dla diet podróżnych w kraju.

—* **Wykryła kradzież krów.** W ubiegłym miesiącu w pobliskim majątku Kaczkowo, pow. inowrocławski pewien osobnik zabrał a raczej uprowadził nocą 2 krowy. Po długich mozolnych poszukiwaniach policja toruńska wykryła sprawcę w osobie niejakiego Strońskiego z Podgórza u którego znajdowały się na szczęście obie krowy. Krowy powędrowały zpowrotem do majątku a ich niefortunny nowy właściciel do „ula“.

—* **Tępienie chwastów i zielska na polach.** Tegoroczna wiosna sprawia naszym gospodarzom rolnym sporo kłopotów w tępieniu chwastów i zielska, rozrastających się w zbożu. Szczególnie opanowała pola roślina o żółtem kwieciu t. z. chrysanthemum segetum która poważnie zagraża zbożu.

Łąki natomiast otrzymały białą barwę od kwiatu innego szkodnika. Jest to także pasoryt amerykański zwany chrysanthemum leucantemum, który, o ile rolnicy nie zabiorą się do energicznego tępienia go, za kilka lat łąki zniszczy doszczętnie.

Tak masowe pojawianie się tych pasorzytów zbóż i łąk tłumaczyć należy zaniedbaniem tępienia ich w latach wojny i powojennych.

Pomorska Izba Rolnicza ma tu wdzięczniejsze pole do popisu aniżeli wykombinowanie konkursów na tępienie bocianów.

Z KRAJU.

Wymysłowo, pow. toruński. (Zabójstwo.) W ubiegłą niedzielę na tle zatargów sąsiedzkich powstała bójka, w toku której niejaki Falkiewicz Stanisław został tak dotkliwie obity, iż wskutek otrzymanych ran zmarł po upływie 24 godzin. Sprawcę aresztowano.

Przydwórz, pow. wąbrzeski. (Przybłąkały się konie). W tych dniach na tut. dominjum zostały zatrzymane konie, brudne kasztany z uzdami, niewiadomego właściciela.

Klacz lat 3 i wałach lat 10 ze znakami palonemi na szyjach, wzrostu niedużego. Właściciel, względnie właściciele owych koni zechcą się zgłosić do wójtostwa Przydwórz (telefon Ryńsk nr. 1), za przedłożeniem dowodów własności i po uiszczeniem kosztów utrzyman. będą je mogli odebrać.

Sumowo, p. brod. (Kradzież koni). Ze stajni tut. dom. skradziono w nocy na poniedziałek dwa wartościow. konie robocze. Sprawcami są niezawodnie członkowie specjalnej bandy koniokradów która od niedawnego czasu w tych powiatach grasuje.

Chojnice. (Szwabskie inklinacje wśród tut. straży ogniowej.) Chojnicka straż ogniowa według „Gł. Pom.“ swą komendę praktykuje w języku niemieckim. Ponieważ składa się przeważnie z obywateli Niemców fakt ten wydaje się mniej dziwnym. Winić tu tylko należy obywateli - Polaków, którzy nie interesują się strażą ogniową i nie biorą w niej udziału. Gdyby Polacy w większej liczbie weszli do straży ogniowej, n apewno dokonaćby się musiała tam zmiana na korzyść języka polskiego. Nie można wcale tolerować faktu, iż w Polsce komenda straży ogniowej odbywa się w języku niemieckim. Chojnicka straż ogniowa niech czyni co chce, ale zaprowadzić musi komendę w polskim języku. Tego domaga się społeczeństwo polskie.

Więckowy, pow. kościerski. (Ohydne morderstwo). W Więckowach popełniono w dniu 8 maja br. o godz. 8 wiecz. na osobie Franciszka Gdańca liczącego lat 27 straszne morderstwo. Ohydny czyn popełnił wuj jego Michał Gdaniec oraz ojciec Franciszek Gelaniec i 16-letni kuzyn zamordowanego.

Chełmża. (Złoty jubileusz w zawodzie nauczycielskim.) Dzień złotego jubileuszu nauczycielskiego lubianego i cenionego w naszem mieście rektora p. Żelaznego odprawiono uroczyście i podniośle. Mszę św. odprawił syn jubilata; kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wik. Baniecki. Po sumie odbyła się uroczystość w auli katol. szkoły chłopców, na którą złożyły się deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej poczem nastąpiły powitania przedstawicieli władz miejskich i kuratorjum.

Podczas obiadu wydanego na cześć jubilata przez tut. Two. Nauczycieli zebrano na fundusz im. jubilata 400 000 mk.; poprzednio złożyli na ten sam cel: miejscowi kolejarze mimo szczupłych dochodów 150 000 mk., miejscowe kupiectwo, „nieco uboższe“ 102 000 mk.

Gniew. (Niepoprawni szwabofile). Spotkać można często niektórych urzędników i urzędniczki tut. urzędów, którzy w czasie wzajemnych rozmów publicznych posługują się „szwabskim“ językiem. Widocznie brak u tych jednostek poczucia narodowego. Co władze kompetentne na to? Urzędnik powinien swój ojczysty język kultywować w pierwszym rzędzie i być krzewicielem jego i pogromcą niemczyzny. Zapamiętania godne zwłaszcza dla mieszkańców Gniewa, leżącego na pograniczu niemieckiem.

Tczew. (Około 200 osób zatrzymanych dla braku dowodów osobistych.) Z rozpoczęciem sezonu w miejscowościach kąpielowych nad Bałtykiem ruch pasażerski ożywił się znacznie w naszem mieście.

Niestety bardzo wiele podróżnych przybywających już z bagażem i często w gronie licznej swojej rodziny napotyka na przeszkody ze strony władz przy kontroli paszportowej a to z powodu niedostatecznych dokumentów osobistych.

Wykaz, względnie dowód osobisty, zaopatrzony być musi w fotografję i stwierdzać winien przynależność państwową właściciela legitymacji.

W przeszłym tygodniu, jednego dnia przeszło 200 osób z tego powodu pozostać musiało w Tczewie.

Krzywosądza pow. nieszawski. (Świętokradztwo). Do tutejszego kościoła parafjalnego w nocy z dnia 5 na 6 bm. zakradli się złodzieje, wyłamali główne drzwi i skradli skarbonkę, powiązali również w tłumoki bieliznę kościelną którą porzucili widocznie spłoszeni przez spóźnionego przechodnia. Złodzieje rozbili skarbonkę i po opróżnieniu z pieniędzy wrzucili do pobliskiej sadzawki. Nadmienić należy, że kościół w Krzywosądzy okradziono już po raz drugi. Wypadek kradzieży wstrząsnął do głębi parafjan, wywołując straszne oburzenie.

Kraków. (Pokąsana przez wściekłego psa w kościele). W ostatnich dniach w czasie nabożeństwa majowego wpadł do kościoła parafjalnego w Podgórzu wielki pies zdradzający objawy wścieklizny, rzucił się na siedzącą w ławce opodal chóru kobietę i pokąsał ją dotkliwie. W czasie zamieszania, gdzie przerażeni ludzie poczęli wybiegać z kościoła, pies umknął. Pokąsaną kobietę, po przyprowadzeniu do przytomności z zemdlenia odstawiono do szpitala.

Kursy walut.

Dolary 47750 — 48000; Funty ang. 223775 — 224500; Franki 3215 — 3230 - 3195; Marka niem. 1.06 — 1.04.

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Gurowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Kwity do zamówienia na „Tygodnik Narodowy” na miesiąc czerwiec.
Prosimy wyciąć i wypełniony odcinek oddać listonoszowi lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Zamawiam niniejszem pismo tygodniowe
Tygodnik Narodowy
z TORUNIA
na miesiąc czerwiec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 1540.—

................., dnia 1923

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres { ....

Zamawiam niniejszem pismo tygodniowe
Tygodnik Narodowy
z TORUNIA
na miesiąc czerwiec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 1540.—

................., dnia 1923

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres { ....

01395

Nowość! Weranda letnia!

RZETELNA USŁUGA! — CENY PRZYSTĘPNE!

Cukiernia i kawiarnia Ed. Hoffmanna

Tel. 618 Nowy Rynek 12 Tel. 618

5) poleca

Wyborne ciastka, torty etc. Lody rozmaite — Kawę i czekoladę mrożoną. —

Poncz rzymski i napoje ciepłe i zimne pierwszej — — jakości!!! — —

W pierwsze i drugie święto lokal otwarty!

× CERATY × — × WALIZKI ×

Wyroby skórzane

Jan Malinowski

Szeroka 13 w Toruniu Szeroka 13

Skład towarów galanteryjnych i materjałów piśmiennych

Polecam po cenach nominalnych

ARTYKUŁY BIUROWE

Fabryka Czekolady 7927

A. Piasecki Sp. Akc., Kraków

polecają swe wyroby.

Meble koszykowe

i wszelkie w zakres wchodzące wyroby koszykarskie, szczotkarskie i powroźnicze poleca

Antoni Bonk, mistrz koszykarski

ulica Mostowa nr. 38. (3

Farby	Kamień mydlany
Pokost	Karbid
Lakiery 8190	Naftalinę na mole
Pendzle	Oliwy do maszyn
Szczotki	Smarowidła na osie
Klej stolarski	Tran na skórę
Gotowe farby	Cement
z lakier. w pusz. po 1 kg	Gips murarski
Szellak do politury	Bajcę na drzewo

poleca **ADAM GAŁDYŃSKI**

Szeroka 9 DROGERJA Telefon 875

---

2 ciemno-dęb. łóżka

ze stolikami, umywalnia i 2 krzesła, wszystko prawie nowe okazyjnie razem, lub osobno na sprzedaż. Adres wskaże administracja „Słowa Pom".

Hurtownia Czesław Buza

największe i najtańsze źródło zakupu dla manufaktury ∴ ∴ w Toruniu ∴ ∴

Hurtownia Czesław Buza

(d 7

Pierwszorzędny

hotel i restauracja „Pod Orłem"

ulica Mostowa 19 w Toruniu

Telefon nr. 20. — — Telefon nr. 20.

właśc. Stanisław Zackiewicz.

T. KALINOWSKI

Telefon 201 TORUŃ (1 Szeroka 36

Polecam w wielkim wyborze:

Nowości w jedwabiach i materjałach na kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki i wszelkie artykuły w zakres towarów modnych wchodzące w najlepszych gatunkach doborowe sukna męskie na ubrania, raglany i spodnie.

Wszelkie bławaty, płótna, inlety, stołowizna, bielizna, firanki i towary drobne (krótkie) po cenach nadzwyczaj przystępnych.

═ Najnowsza konfekcja damska i dla dzieci. ═

Tapety

Telef. 217 Telef. 217

krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca (8416

Toruński Skład Tapet

właśc.: St. Lisiecki, Toruń, św. Ducha 15

W naszej Administracji są do nabycia następujące

formularze:

Kontrakty mieszkaniowe
Zgłoszenie do kasy chorych
Zmiana zgłoszenia do kasy chorych
Odmeldowania z kasy chorych
Zameldowania policyjne
Odmeldowania „
Zgłoszenia dla hoteli
Listy płac tygodniowych
„ „ rocznych
Listy ewidencyjne wojskowe
Spis ulic miasta Torunia
Nowy spis telefonów miasta Torunia.

Drukarnia Toruńska T. A.

św. Katarzyny 4.

Tel. 57. Tel. 57.

Poszukuję **mieszkanie** w Toruniu

3—4 pokojowe ewtl. kupię i meble. Łaskawe zgłoszenia do eksp. „Słowa Pom." pod T. S. 100

Dom murowany

z dwoma do czterech mieszkań 3—4 pokoj. z kuchnią, z ogrodem lub WILLĘ poszukuję celem kupna za gotówkę. Zgłoszenia do ekspedycji „Słowa Pomorskiego."

Polecamy (d 8321

majątki ziemskie, domy, wille, młyny, tartaki i różne maszyny. Przyjmuje się także zastępstwo firm krajowych i zagranicznych.

Dom Handlowy „VESTA"

Toruń, św. Katarzyny nr. 6, Telefon 177, 309.

Ia węgiel

jeszcze po starej cenie, oddaję z dostawą do domu.

Fr. Wohlfeil,

hurtownia opału,

Sienkiewicza 20, telef. 758. (8427

Słomę prostą, Owies, Kartofle jadalne

kupują stale i płacą najwyższe ceny 8445

Klewe i Zbrojski,

Telefon 863, 864, 242.

Okazja!

Rowery i części zapasowe do rowerów, opony, narzędzia warsztatowe, w całości zaraz na sprzedaż. Adres wskaże eksp. „Słowa Pom." pod g 8170.

FABRYKA MYDŁA

J. WENDISCH NAST.

W TORUNIU, STARY RYNEK 33

wznowiła wstrzymany dotychczas wyrób, znanego ze swej dobroci

mydła do golenia „Glöckner"

oraz

proszku mydlanego „Glöckner"

jak również poleca

wszelkie gatunki mydeł tak domowych jak i toaletowych a w szczególności mydła

„Królowa Wisły", „Kopernika"

≡ „Oszczędnościowe" i inne. ≡

Majątki

korzystnie do nabycia.

Dl. Firyn, (d 8429

Toruń, Sukiennicze 8.

Obrączki ślubne

dukatowe 0/900 stempel
14 karat 0/585 „
8 karat 0/333 „

poleca (d8

Zakład zegarm. złotniczy i jubil.

ul. św. Katarzyny nr. 12.

Do wiadomości Pań!

Nowootworzony warszawski magazyn kapeluszy damskich

„Moderne"

ul. Mostowa 25 przyjmuje wszelkie zamówienia oraz przeróbki. Robota wykwintna. W magazynie wielki wybór kapeluszy dziecięcych. Ceny bardzo przystępne.

Uwaga: Co 2 tygodnie sprowadza się świeże transporty najnowszych mód. (d 21

Pierwsza

Wystawa druków

obejmująca działy:

litograficzny, drukarski ∴ ∴ i introligatorski ∴ ∴

mieści się w lokalu

Towarz. Prz. Sztuk Pięknych

w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 8.

HA-ES-ES

PRAWDZIWA KAWA SŁODOWA



WYTWORNIA: HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW TOW. AKC. W POZNANIU.